

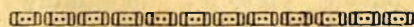


DWUTYGODNIK DYECEZALNY

Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4.—

Półrocznie 2.—



WILEŃSKI.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35

1/2 18

1/4 10

1/8 5

Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30

„Ut omnes unum sint.”
Joan. XVII. 21

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilno, zaułek Ignacowski Nr 3, m. 5.



Nr 10.

25 maja (7 czerwca) 1912 roku.

Rok III.

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Rubryki dotyczące odmawiania Brewiarza i odprawiania Mszy św. według przepisów Konstytucyi Apostolskiej „Divino afflatu.”
(dok.) (6)

ROZDZIAŁ XII.

O mszach konwentualnych.

W kościołach, w których jest obowiązek chóru, będzie się odprawiała jedna tylko msza w obecności należących do chóru, według oticyum dnia, o ile rubryki inaczej nie rozporządzają; inne zaś msze, które dotąd ze wspomnianą asystencyą były odprawiane, na przyszłość bez niej odprawiać się będą, po właściwej kanonicznej; wyjątek od tej reguły stanowią msze w dni Litani większych i mniejszych oraz msze w uroczystość Bożego Narodzenia. Do wyjątków także należą msze w rocznice Elekcyi i Koronacyi Najwyższego Pasterza, Elekcyi i Konsekracyi albo przeniesienia Biskupa, w rocznicę śmierci ostatniego Biskupa zmarłego, wszystkich Biskupów i Kanoników, oraz msze fundacyjne.

ROZDZIAŁ XIII.

O dniu zadusznym.

1. W dzień Zaduszny opuszcza się oficyum i msza dnia przypadającego, a odmawia się tylko oficyum i msza za umarłych, jak to przepisane jest w dodatku do nowego psalterza.

2. Jeżeli dnia 2 listopada wypadnie niedziela lub jaka uroczystość rytu zdwojonego I-ej klasy, to Dzień Zaduszny obchodzi się zaraz dnia następnego, również niezajętego; gdyby zaś w tym dniu wypadkiem przypadła uroczystość rytu zdwojonego II-ej klasy, to się ona przenosi według reguły podanej w rozdziale III, 3.

Przepisy tymczasowe.

1. Rubrycele wszystkich dyecezyi, zakonów i zgromadzeń zakonnych, używających brewiarza Rzymskiego, mają być odtąd układane według prawideł wyżej podanych.

2. W niedziele, w które w roku 1912 wypadają uroczystości rytu zdwojonego większego lub mniejszego, Świętych, Aniołów lub nawet Najśw. Maryi Panny albo dzień ósmy oktawy nienależącej do uroczystości Pańskich, — można i oficyum prywatne i msze św. czytane odprawiać do woli, albo według rubryceli na rok 1912, albo o niedzieli z komemoracyą rytu zdwojonego większego lub mniejszego. W ferye, o których mowa w Rozdz. X n. 2, również można msze prywatne odprawiać tak, jak tam jest przepisane.

3. To, co w rozdziale XIII tych rubryk dotyczy Dnia Zadusznego, już w roku 1912 należy wprowadzić w wykonanie.

4. Dopóki nie będzie dokonana nowa poprawa Brewiarza i Mszału Rzymskiego, przez Ojca św. zadecydowana, należy:

a) Nie przedstawiać Kongregacji Obrzędów do poprawienia i zatwierdzenia stałych kalendarzy.

b) Nie oddawać prośb o powiększenie rytu świąt i o wprowadzenie nowych uroczystości.

c) Co się tyczy uroczystości miejscowych czy to Najśw. Maryi Panny, czy Świętych czy wreszcie Błogosławionych, zarówno rytu zdwojonego większego jak i mniejszego, naznaczonych na dni niedzielne, Ordynaryusze miejscowi i Przełożeni zakonni wydadzą polecenie, aby były zamienione na komemoracje w obojga nieszporach, laudesach i mszy, albo na inny dzień przeniesione, po przedstawieniu Kongregacji Obrzędów należytych przyczyn, przeniesione albo raczej opuszczone.

d) Tymczasem żadnej nie należy czynić poprawki rubryk, a reguły wyżej podane umieścić w nowych brewiarzach i mszałach po rubrykach generalnych; przyczem opuszczają się dekrety św. K. Obrz., dotąd na początku brewiarza położone.

e) W następnych wydaniach brewiarza należy zmienić, wskutek zmiany Psalterza, następujące antyfony w laudesach: w niedzielę Sześćdziesiątnicy: ant. 5. «In excelsis* laudate Deum.» w niedzielę III-ą Wielkiego Postu: ant. 3. «Adhaesit anima mea* post te, Deus meus.» w niedzielę IV-ą Wielkiego Postu: ant. 3. «Me suscepit* dextra tua, Domine.» w środę Wielkiego Tygodnia: ant. 3. «Tu autem, Domine,* scis omne consilium eorum adversum me in mortem.» ant. 5. «Fac, Domina,* iudicium iniuriarum patientibus: et vias peccatorum disperde.»

2. Arcybractwo św. Krzysztofa, patrona podrózujących i narażonych na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa przy pracy, w drodze i t. p., zostało zatwierdzone przez Stol. Ap. z prawem agregacji po całym świecie, z główną rezydencją arcybractwa w diecezji Sagieńskiej w parafii St. Christoph le Jajolet. (*Acta Ap. Sedis* t. IV, str. 172).

3. W sprawie nowych reform Brewiarza i Mszału. Redaktor kalendarza diecezji *Strigonien*. postawił Kongr. Obrz. następu-

jące pytania: I. Rubryka, Rozdz. X, n. 3, według Konstytucji *Divino afflatu*, nakazuje zatrzymywać właściwą barwę Niedzieli, chociażby niedziela wypadła w jakiejś oktawie; ponieważ zaś Ogólne Rubryki Mszału (Tit. XVIII, n. 4) nakazują używać barwy zielonej od oktawy Zielonych Świątek aż do Adwentu, powstaje pytanie, czy w Niedzielę II po Zielonych Świątkach, wypadającą w oktawie Bożego Ciała, trzeba używać barwy Zielonej, czy też białej? II. Ponieważ w roku następnym 1913 po oktawie Trzech Króli (według n. st.) bezpośrednio następuje Siedmdziesiątnica (Dominica Septuagesimae), powstaje pytanie, czy uroczystość Najświętszego Imienia Jezus, powinna być przeniesiona, według nowych prawideł, na dzień bezpośrednio następujący, czy raczej, według dawniejszego co do tej uroczystości przywileju, na dzień 28 stycznia? III. Czy uroczystość Rodziny Świętej, która w wielu miejscach jest obchodzona rytmem zdwojonym większym (duplex maius), należy zaliczać do uroczystości Pańskich, tak że jej ustąpić winno oficyum Niedzieli mniejszej, wypadającej po Trzech Królach? IV. I o ile Kongregacja odpowie na poprzednie pytanie twierdząco, jak należy postąpić z uroczystością Rodziny Świętej, jeżeli niedziela trzecia, według komputu cywilnego, po Trzech Królach zejdzie się ze Siedmdziesiątnicą lub Sześćdziesiątnicą? — Św. Kongregacja na powyższe pytania odpowiedziała: na I. Przeczając co do pierwszej części, twierdząc co do drugiej; w niedzielę, przypadające w oktawie, używać trzeba barwy oktawowej, o ile oficyum bierze się nie z psalterza, lecz oktawalne. Na II. Twierdząc co do części pierwszej; przecząc co do drugiej. Na III. Twierdząc. Na IV. Uroczystość Rodziny Świętej symplifikowaną być winna, o ile wypadnie w niedzielę uprzywilejowaną. 9 marca 1912 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. IV, str. 247—8).

Czynności Ordynaryatu.

Zmiany w duchowieństwie. Z rozporządzenia J. E. ks. Administratora ks. Anto-

ni Dawidowicz, wik. z Suchowoli, przeniesiony został na wikaryat do Janowa.

Corrigenda in Directorio.

2 die lunii — expungenda sunt «M. P.»
13 die — luniiln Vesp. com. sequ. (Ant. OD.).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Jubileusz chrześcijański.

Świat pogański ze swymi przesądami, z całą pustką wewnętrzną chylił się ku upadkowi. Nawet w prześladowaniach rozsianych po całym cesarstwie rzymskim chrześcijan coraz więcej słabnął; wynikały wprawdzie jeszcze gdzieś częściowe prześladowania, ginący poganizm wywierał całą swą złość w okrucieństwie przeciwko bezbronnyemu wyznawcom Chrystusowym, krew się lała obficie, ale prześladowania te trwały krótko i nie wzbudzały powszechnego zainteresowania. Galeryusz i Maksymian Daza należą do ostatnich najsroźszych prześladowców chrześcijaństwa; ale ich okrucieństwo jest raczej odwetem wyuzdania zmysłowego rozkładającego się całkiem poganizmu, aniżeli walką ideową o panowanie nad światem. Zdaniem Euzebiusza z Cezarei¹⁾ prześladowanie Maksymiana Dazy nawet nic, prócz odrazy do cesarza i bronionej przezeń wiary, nie wzbudziło; owszem w wielu miejscach sami poganie okazywali współczucie ofiarom okrucieństwa cesarskiego i tłumnie się garnęli do chrystyanizmu. Kościół Chrystusowy oczekiwał z dnia na dzień całkowitego polepszenia losu, gdy natomiast poganizm — ostatecznego upadku.

Szczęśliwszy los zaświtał chrystyanizmowi, gdy w roku 312 Konstantyn Wielki cesarz, pokrzepiony widzeniem niebieskim²⁾,

¹⁾ Hist. Eccl. VIII, 17.

²⁾ Niektórzy widzenie Konstantyna (krzyż z napisem: *In hoc signo vinces*) podają w wątpliwość; to jednak bardzo niesłusznie: wypadek ten stwierdzają liczni świadkowie chrześcijańscy, jak np. Laktancyusz (de vita persec. 44), współczesny Konstantynowi Sokrates (I, 2), Sosomenus (I, 3), Philostrogius (I, 6), a nawet pogańscy, jak Nazaryusz, który mówi o pomocy bóstwa; jak również świadczy fakt nawrócenia Konstantyna, oraz liczne pamiątki współczesne, odnoszące się do Konstantyna W.; jak również żołnierze cesarscy; sam zaś cesarz zeznał pod przysięgą Euzebiuszowi, iż to widzenie otrzymał.

odniósł walne zwycięstwo nad Maksencyuszem u Ponte Mole (Pons Milvius) i stał się władcą całego Zachodu z Wiecznym miastem, stolicą świata. Rozstrzygająca walka odbyła się 28 października 312 r. W trzy miesiące po tym wypadku Konstantyn W. zjechał się z Licyniuszem w Medyolanie i, obok innych postanowień obowiązujących, wydał znany *Edykt medyolański*, przyznający chrześcijanom zupełną swobodę wyznania i prawne stanowisko w państwie. W edyktie tym cesarz mówi: «Już dawniej wprawdzie, gdyśmy zauważyli, że nie wolno swobody religijnej ograniczać, lecz każdego uznaniu i chęciom należy pozwolić, żeby według swego wewnętrznego przeświadczenia cześć boską składał, postanowiliśmy, żeby jak wszyscy inni, tak również chrześcijanie pozostawali w swej sekcji i religii.» U Laktancyusza (de morte persecutorum) przytoczono list Licyniusza, napisany do prefekta prowincji, w którym szczegółowo opisane są prawa tolerancji religijnej. Wychodząc z zasady, że «nikomu nie można odmawiać wolności wyznawania chrześcijańskiej albo innej religii», cesarz pozwala, «żeby każdy chrześcijanin swobodnie i otwarcie wyznawał swą wiarę, jeżeli tego zechce, bez żadnych przeszkód i trudności ze strony władzy, gdyż, jak się wyraża w tymże liście, nadaje «wolną i całkowitą możność wyznawania swej wiary tymże chrześcijanom», po wspólnym porozumieniu się z Konstantynem; tu też dana została całkowita wolność przechodzenia na religię chrześcijańską.

Druga część edyktu omawia stanowisko prawne chrześcijan, oraz nakazuje zwrot skonfiskowanej za dawnych cesarzy własności chrześcijańskiej; gminy zaś chrześcijańskie uznane zostały jako jednostki prawne. Edykt się kończy słowami: «Hactenus fiet, ut, sicut superius comprehensum est, divinus iuxta nos fover, quem in tantis sumus rebus experti, per omne tempus prospere successibus nostris cum beatitudine publica perseveret. Ut autem huius sanctionis et benevolentiae nostrae forma ad omnium possit pervenire notitiam, prolata programme tuo haec scripta et ubique proponere

et ad omnium scientiam te perferre conveniet, ut huius nostrae benevolentiae sanctio latere non possit.»

Wkrótce po wydaniu edyktu chrześcijanie otrzymali inne jeszcze przywileje i prawa, nadane im przez Konstantyna, jak np., cesarz uznał za własność kościelną dobra po Męczennikach zostające, z dawnych lat należące do państwa, nakazał powrócić wszystkich wygnańców, za wiarę skazanych, i uwolnić z więzień. Wkrótce nastąpiło nassegnowanie chrześcijan na wyższe stanowiska państwowe, jak również nakazano burzyć świątynie pogańskie, które oddawna były gniazdem wyuzdanej rozpusty. Za Konstantyna też zostało wydane prawo o budowie i przyozdabianiu świątyń chrześcijańskich ze skarbu państwowego.¹⁾

W taki sposób chrystyanizm pozyskiwał wolność istnienia i rozszerzania się, oraz zdobywał prawa, których mu dotąd odmawiano.

Przeszło 1600 lat. Kościół, zwłaszcza katolicki, przechodził różne koleje. Edykt medyolański, przynajmniej co do swej treści zasadniczej, powtarzany był nieraz po dłuższych lub krótszych prześladowaniach: zło stawiało i stawia przeszkody do całkowitego rozwoju Kościoła katolickiego, a pochod Kościoła to droga zalana krwią i łzami. Ale bywały i tryumfy. Wobec tedy 1600 rocznicy edyktu tolerancyjnego jest nad czem zastanowić się i pomyśleć, jest czemu się przyjrzeć, a zarazem jest co świętować uroczystymi obchodami i właściwą dla idei chrześcijańskiej manifestacją. Kościół to nie «homo novus», który się powinien zdobywać na sztuczny efekt dla obchodu swych kilkuletnich jubileuszów; ma on za sobą wieki całe, ma świetną przeszłość, ma znamienne wypadki i znakomitych mężów, na których, jak na olbrzymich filarach, wspiera się gmach dziejowy nie tylko Jego samego, lecz również całego świata.

Inicjatywa obchodu 1600-nej rocznicy ogłoszenia edyktu medyolańskiego wyszła od Stowarzyszenia Krzyża Świętego i Czci-

cieli Męczenników; te dwie instytucje, istniejące w Rzymie, podały projekt powszechnego uczczenia rocznicy wydania edyktu i ostatecznego tryumfu krzyża Chrystusowego. Inicjatywę pochwalił Ojciec św., wierząc, że obchód ten podniesie ducha chrześcijańskiego wspomnieniami o świetnej przeszłości Kościoła. Dla wykonania projektu zamierzonego Ojciec święty utworzył komitet główny z następujących osób: prezesem honorowym mianowany został książę Marek-Antoni Colonna, prezesem książę Maryusz Chisi, do prezydium hrabia Wincenty Macchi — protonotaryusze apostołscy: ks. Józef Lohninger i ks. Antoni de Vaal, oraz ks. Wincenty Bianchi-Cugliesi i Kamil Serafini; sekretarzem generalnym prof. Horacy Marucchi z kilku sekretarzami do pomocy dla innych narodowości i języków. Protektorat nad obchodem całym został poruczony J. Em. kardynałowi Fr. à Paulo Cassetta, biskupowi Tusulanu.

Komitet główny wydał odezwę, w której, zaznaczając doniosłość wypadku, «który całkowicie zmienił postać świata», zachęca wszystkie narody, «które wierze Chrystusowej zawdzięczają całą swoją świetność, jak również postęp na polu zdobyczy duchowych i moralnych, a zwłaszcza cywilizacji społeczeństw», do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tem wszechświatowym chrześcijańskim święcie. Do najuroczystsze go obchodu powinny się poczuwać zwłaszcza Włochy i Rzym, tam bowiem te wszystkie wypadki odbyły się i one pierwsze odczuły dobroczynne wpływy kultury chrześcijańskiej.

Program, wypracowany przez komitet, zawiera tylko dwa punkta: 1. Zbudowanie pomnika przy Ponte Mole, gdzie się odbyła porażka Maksencjusza przez Konstantyna W. 2. Rozszerzenie odezwy we Włoszech i po całym świecie, zachęcających do uroczystych modłów na podziękowanie Panu Bogu za pokój dany Kaściołowi, jak również do wydawania dzieł i broszur popularnych, pouczających o wielkiem znaczeniu edyktu medyolańskiego. Komitet zachęca do tworzenia Komitetów miejscowych

¹⁾ Alex. Natalis, Historia Eccl. t. IV, pag. 331 (ed. venet.)

pod kierownictwem Biskupów; zadaniem tych Komitetów będzie urządzenie obchodów uroczystych na miejscu, według zwyczaju i okoliczności kraju, oraz organizowanie pielgrzymek do Rzymu i zbieranie składek na rzeczony pomnik.

Komitety miejscowe, z biskupem na czele, mają też pomyśleć o należytem urządzeniu obchodu u siebie na miejscu.

Obchód uroczysty 1600-letniego jubileuszu edyktu medyolańskiego powinien zmierzać: do podniesienia życia chrześcijańskiego na całym świecie, któremu grozi ponowne spoganienie, do zbratania się ludów w jednej rodzinie chrześcijańskiej, oraz miłości ku Chrystusowi Panu, pod godłem którego w pokoju i jedności mają się złączyć wszystkie narody, tworząc jedną owczarnię.

Komitet główny rezyduje w Rzymie: Via S. Apollinare, n. 8. Palazzo Altemps. Skarbnikiem, który też udziela informacji w sprawie budowy pomnika, jest Camillo Serafini (Corso Vittorio Emanuele, 24, Roma).

Czterdziesto-godzinne nabożeństwo.

Wiadomości historyczne i przepisy liturgiczne
zebrał

(6) *Ks. Kan. Ignacy Rosołowski.* (dok.)

Czterdziesto-godzinne Nabożeństwo od samego początku powstania było przez Biskupów wileńskich rozpowszechniane, tak np. w 1673 rok w listopadzie na ubłaganie u Boga pomocy w wojnie z Turkami naznaczono 40-godzinne Nabożeństwo w całym mieście kolejno po wszystkich kościołach¹⁾. Biskupi wileńscy w listach okólnych wydawali też przepisy, dotyczące tego nabożeństwa. Bp. Massalski w liście, wydanym w Wilnie 24 lipca 1766 r. do całego Duchowieństwa wileńskiego, podaje Instrukcję Klementyńską, przepisy Kongregacji Obrzędów i w końcu porządek, jaki ma być zachowany przy uroczystości wystawienia Przenajświętszego Sakramentu. W liście tym czytamy: «Cum e Sanctissimo Domino Nostro Clemente Divina providentia papa XIII.

Breve Indulgentiarum pro devotione quadraginta horarum continuatarum in hac Civitate Vilenſi prope diem instituendarum obtinuerimus, statim animum nostrum ad id adjecimus, ut tam Sanctum pietatis exertitium, debito ordine disponatur, quapropter illud imprimis, quod Romae circa expositionem Sanctissimi Sacramenti tempore quadraginta horarum Clemens XII pontifex maximus provide ordinaverat, Nos hic Vilnae publicari et amussim servari praecipimus». Następuje Instrukcja Klementyńska, po niej przepisy Kongregacji Obrzędów; pod koniec listu czytamy co następuje: «Et congruum est non tam frequenter exponere, sed cum majori pompa et cultu; quae enim saepius repetuntur minori cura, facile vilescunt. Experientia testis est, et tot Pontificum decreta super hac re edita». W ostatniej części Biskup podaje porządek, jaki ma być przestrzegany przy uroczystem wystawieniu Najświętszego Sakramentu, o naukach, asystowania bractw podczas processyi z zapalonem światłem: «Quia vero sunt nonnullae, quae specialem ordinationem nostram circa solemnitates in Ecclesia civitatis Vilenſis cum expositione SSmi Sacramenti longa consuetudine celebrari solitas, maxime praerequirunt, praesertim ne omnes Ecclesiarum hujus civitatis Vilenſis consuetudines, uno ictu convellere populumque certis piis devotionibus asnetum novitatis specie percellere videamur: 1-0, inprimis permittimus in omnibus majoribus Religiosorum Ordinum Solemnitatibus, expositionem SSmi Sacramenti fieri posse, hac tamen lege, 1-0. Ut facultatem expressam a Nobis, vel Officio nostro toties, quoties, accipiant. 2-0. ut id fiat sine praejudicio Ecclesiarum, in quibus quadraginta horarum devotio peragatur, maxime si propinquitas loci interesserit. 3-0 ut exposito SSmo Sacramento panegyricae conciones de Sanctis minime fiant, sed ante expositionem, aut illa finita. 4-0 ut ubi concessa a Nobis fuerit praedicta expositio, fiat ad instar quadraginta horarum servatis omnibus servandis, excepta horarum genuflexione et Missa votiva de Sacramento.

¹⁾ Akta kapitulne, 17 tom.

2-do. Tempore quadraginta horarum infra octavas Sanctorum institutorum conciones nullatenus fiant, oin his enim cum praedicatoribus tum populo levamen adferre proposuimus, ac superfluum praedicationum tollere frequentiam. Volumus enim rarius at utilius a concionatoribus praedicari. Brevisissimi tamen de SS-mo Sacramento sermones initio, vel sub finem 40 horarum quandoque fieri poterunt.

3-tio. Confraternitates Laicorum cum ad pietatis incrementum institutae sint, exemploque cacteris fidelibus esse debeant, eas hortamur, ut aut propriis impensis in Ecclesiis, quibus adnexae sunt, devotionem 40 horarum saltem semel in anno sustineant, aut cum Rectore Ecclesiae convenient, portionemque aliquam impensarum suppeditent, atque saccis vestiti, distributis horis adsistant Sacramento adhibitis ab aliquibus eorum intorticiis, quae gestare debebunt accensa.

4-to Tempore processionum, tam respectu initii, aut finis 40 horarum, quam aliarum processionum quocumque motivo instituendarum cantilenae vulgares de Sanctis nusquam cantentur, maximè enim decet Ipsius Sancti Sanctorum laudes, qui in processione defertur celebrare, ea propter aut Hymnus ille: *Jesu dulcis memoria*, et c. cantari debet, aut quod Synodi provinciales tolerant vulgaris cantilena: *Twoja cześć, chwala* etc. ut consuetudini cantandi etiam a populo processionis tempore satisfiat, et cantores potius hymnum intonent, quam sacerdos.

8-vo. Ut res meliori ordine procedat, et tabella singulis annis commodius ordinetur utque novae difficultates, quae circa exordia suboriri posse, facile praecognoscimus, deputamus Ill. et R. D. Praepositum Collegii Dioecesiani, ut tabellam expositionum singulis annis novam conficiat, dubiaque occurrentia ad normam decretorum Sac. Congr. dissolvat, et ubi opus cognoverit, Nostrum exquirat consilium».

1790 r. 1 września Administracya Duchowna Dyecezyi Wileńskiej wydała okólnik, który przepisuje, oprócz innych rzeczy, porządek 40-godzin. nabożeństwa

w Wilnie.¹⁾» W Wilnie mają być zaczęte 40-godz. Nabożeństwa przed wystawionym Przenajświętszym Sakramentem dnia 12 września po kolei po 3 dni do grudnia w kościołach: parafialnym Św. Jana, XX. Misyonarzów za Subocz bramą, Św. Ducha, Św: Aposołów Piotra i Pawła na Antokolu, XX. Bernardynów, XX. Dominikanów na Łukiszkach, Karmelitów Bosych, XX. Pijarów na Śniepiskach, Św. Michała, WW.PP. Bernardynek, XX. Karmelitów pod tytułem WW. SS., XX. Franciszkanów i Św. Kazimierza.

Porządek zaś i sposób tego Nabożeństwa ma być takowy: pierwszego i drugiego dnia ma się zaczynać o godz. rannej szóstej, a kończyć w wieczór o siódmej, w dniu zaś trzecim ma być kończone o g. ósmej. Dla wygody i nabożeństwa kłęczących godziny, zaczynając od szóstej aż do wpół do pierwszej, będą odprawowane przed Przenajświętszym Sakramentem jedna po drugiej następnie Msze czytane. O godz. 10 zacznie się Msza śpiewana, po skończeniu której będzie śpiewany psalm: *Bóg nasz ucieczką*, zwykłe suplikacye. Wpół do szóstej wieczór zaczną się Nieszpory, po nich będą śpiewane Litanie o Imieniu Jezus i zwykłe, jako wyżej, suplikacye.

Dnia trzeciego, po Nieszporach i Suplikacyach wieczornych odprawi się w każdym kościele publiczna procesya, w czasie której ma być śpiewany Hymn: *Do Ciebie, Panie, my grzeszni wołamy*, etc. — Co wszystko, ażeby dokładnie wykonanem było, całemu Duchowieństwu i wszystkim Wiernym Chrystusowym zalecamy» i t. d.

Taki podano przepis dla dyecezyi i miasta Wilna przy odprawianiu 40-godz. nabożeństwa.

V A R I A.

Z dumań wiejskiego proboszcza.

Były czasy, że tylko starsi byli zbrodniażami. Obecnie wśród zbrodniarzy i kryminalistów liczymy niedorostków i dzieci. Niedawno

¹⁾ W tymże samym okólniku wskazany jest porządek nabożeństwa 40-godz. w kościołach wiejskich.

na ławie oskarżonych zasiadło kilku chłopaków za kradzież; tam znowu dziecko prawie popełnia zabójstwo. W Królestwie nożownictwo i bandytyzm w szeregach swoich liczy niejednego chłopca, który lat 15 nie przekroczył. Ulica też przygotowuje z niedorostków wykwalifikowanych bandytów. Zjawiska te, mające własność zarazy, przedostają się i do nas.

Dużo przyczyn na to się składa; jedną z nich jest też, że duchowieństwo katolickie, wskutek niezależnych odeń okoliczności skrzepowane w działalności swej, nie może wywierać na młodzież całkowitego wpływu religijnego. Nic przeto dziwnego, że młodzież nasza jest wykoszlawioną, bezreligijną, zepsutą nieraz głętko, odartą z tej aureoli, jaką z pojęciem młodości zwykliśmy łączyć. Ale czy można oskarżać u nas duchowieństwo katolickie, iż w istniejących dzisiaj warunkach za mało pracuje nad młodzieżą? Zarzut taki byłby niesłusznym, boć przecie w Wilnie mamy bodaj największe ochrony, zostające pod troskliwą opieką kapłanów, którzy się opiekują dziatwą rozmaitego wieku; młodzież pracująca ma Związek robotników. Na wsi wprawdzie młodzież zostawiona jest sama sobie; ale tu poza ogólnymi obowiązkami kapłańskimi, o szerszej jakiejś działalności pomyśleć dziś kapłanom trudno, nawet o gruntowniejszem nauczaniu prawd wiary mowy być nie może. Dokładniej nieco poznać młodzież może proboszcz tylko podczas kolendowania parafii, wtedy nieraz rodzice sami zwracają się do proboszcza po radę co do swych dzieci.

Jako pewnik przyjąć trzeba, że i pod słomianymi strzechami zdarzają się nieraz niepospolite zdolności i talenta. O ile w miastach, dzięki ochronom, młodzież zdolności swych ani talentów nie zmarnuje, gdyż tam zostaną one pokierowane w odpowiedni sposób, o tyle na wsi młodzież, pozostawiona samej sobie, najczęściej zdolności swe marnuje, albo na złe ich używa. Przy rozwiniętej dziś emigracji za granicę, zamożniejszym tam jeszcze jest możność zużytkowania tych zdolności, tylko niestety, że nieraz rujną zarazem i zdrowie wskutek niehygienicznych warunków pracy lub też wyzysku sił pracujących. Zdolniejszym, którzy muszą przebywać na wsi, zostaje próbować swych sił i sprytu w niegodziwych rozrywkach i nieodłącznych prawie od nich szwindlach. Z tem trzeba się liczyć, przewidywać, a przewidując, zapobiegać.

Pewnie, że trudno wszystkich dojrzyć, choćby i w małej parafii, by odpowiednio pokierować, dlatego to duszpasterz powinien w modlitwach swoich o młodzieży szczególniej pamiętać, by ją Bogu polecać; ale przynajmniej w tych wypadkach, gdzie jasno widać, iż pomoc nasza dużoby mogła zrobić, czynnie się zachować potrzeba. Możliwą bywa rzeczą, iż proboszcz przez dłuższy pobyt w parafii poznawszy materialne warunki parafian, może nieraz wskazać rodzicom, jak mają pokierować losem swych dzieci odpowiednio do ich zdolności, a nawet dopomódz groszem; będzie to czyn dobry, a nawet obowiązek społeczny.

Nie łudźmy się: *periculum in mora*; nad odrodzeniem społeczeństwa nam w każdej dziedzinie pracować trzeba. Dziwnie się składa, że najczęściej zapomogę czynną ofiarują ci kapłani, którzy sami bardzo mało mają, ostatkami się dzieląc, gdy tymczasem inni z politowaniem na nich patrzą, nazywając ich conajmniej «niepraktycznymi». Obym był fałszywym prorokiem, ale ci «praktyczni» mogą żałować tego, że nie otworzyli swej sakiewki otworzyć tam, gdzie tego było potrzeba.

Na zakończenie rzucam jeszcze jedną myśl. Niektórzy księża pilnie przestrzegają zwyczaju, aby na święta czy też Nowy Rok przesłać przynajmniej kondekanalnym kolegom karty z życzeniami. Doprawdy trudno nieraz — nie przegapić, by na grzeczność również odpowiedzieć grzecznością, bo właśnie przed świętami najmniej zwykle mamy czasu. Świeccy już zupełnie prawie wyrugowali u siebie ten conajmniej niepraktyczny zwyczaj, składając za pośrednictwem pism, zamiast powinszowań świątecznych, ofiarę na dobre cele. Czyby nie warto zrobić tego u nas? Przypuszczam, iż Redakcja «Dwutygodnika» chętnieby wprowadzała przed świętami rubrykę «zamiast powinszowań świątecznych», pośrednicząc zarazem w przesłaniu ofiarowanej przez każdego kwoty na wileńskie ochronki czy to Serca Jezusowego, czy też ks. Dyakowskiego. A tem samem dalibyśmy dowód, że sprawa młodzieży leży nam również na sercu nie mniej od innych. *Tetryk.*

W sprawie misyi.

Rokrocznie pisma, poświęcone misyom katolickim, podają sprawozdania z ruchu misyjnego, jak pod względem postępu wiary wśród ludów dzikich, tak również pod względem składu osobistego misjonarzy, jak i środków materialnych,

którymi rozporządzają. O ile pociesającym jest postęp wiary, praca nad ugruntowaniem nowych członków Kościoła Chrystusowego w nauce i cnotcie chrześcijańskiej, o tyle smutkiem przejmując brak poparcia ze strony narodów katolickich sprawy rozkrzewienia wiary. Misye protestanckie wszelkiego gatunku mają nie tylko moralne i prawne poparcie swoich rządów, lecz także hojnie są wspierane z kasy państwowej; nawet Rosya na samą propagandę w Ziemi Świętej wydaje olbrzymie kapitały; sprawozdawca z «Misji katolickich» tak o tem pisze: «Propaganda rosyjska w Ziemi Świętej, przerwana chwilowo skutkiem rosyjsko-japońskiej wojny, podjęta dziś została na nowo i zdobywa tu sobie przeważny wpływ, dzięki zwłaszcza znacznemu poparciu materialnemu. Rosyjski Związek palestyński obdarza corocznie zakłady swoje wspianiami ofiarami pieniędzmi. I tak: przeznaczył on na szkoły w Syrii 143,465 rb. za r. 1912 — 148,465 rb. za r. 1913 — 158,465 rb. 1915; wyłożono 50,000 rb. na samo tylko założenie szkoły w Nazarecie, a i na przyszłość zapowiedziane są również hojne sobwen-cye».

Tylko misye katolickie nie mają ani tych zapomóg rządowych, ani równomiernie wspierane są przez narody katolickie. Pisemko pod tytułem *Roczniki rozkrzewienia wiary*, w numerze za maj i czerwiec, podało «Sprawozdanie z dochodów Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary»; z tego sprawozdania widzimy, że w roku ubiegłym dochód stowarzyszenia doszedł do 7,274,226 franków 59 centymów, t. j. przewyższył dochód roku 1910 o 275,216 franków 21 cent.; ale co to znaczy wobec stu milionów, składanych na cele misyjne przez rządy i ludność protestancką, i tylko bezprzykładne poświęcenie naszych misjonarzy, którym nawet sami protestanci składają hołdy uznania, podtrzymuje w rozkwicie dzieło rozkrzewienia Wiary św.

Największą ofiarnością na cele misyjne odznacza się, jak zawsze Francya,¹⁾ która w roku 1911 na cele rozkrzewienia Wiary świętej złożyła 3,025,788 franków 89 cent.; prawie połowę ogólnej sumy ofiar. Drugie miejsce po Francji pod względem ofiarności zajmują Stany Zjednoczone, które złożyły na ten cel 1,401,675 fr. 90 cent.;

¹⁾ W ostatnich latach wielki wzrost ofiarności na cele misyjne wykazały Anglia, Irlandya, Hiszpania i Niemcy.

dalej dyecezye niemieckie, potem Alzacya i Lotaryngia, Belgia, Włochy. Z dyecezyi polskich za kordonem największą ofiarę złożyła dyec. wło-cławska, bo 34,393 fr. 67 cen.

Najmniej stosunkowo wpłynęło ofiar z dyecezyi katolickich w Cesarstwie rosyjskiem, łącznie z Królestwem, bo tylko 2,018 fr. 69 cent., gdy tymczasem księstwo Monaco złożyło 2,569 fr. 50 cent. Czem się to tłumaczy?.. Czy kompletnem zubożeniem na sprawę rozszerzenia Kościoła Chrystusowego, czy brakiem środków materialnych, ubóstwem kraju? Ale przecie większe chyba ubóstwo panuje w krajach misyjnych, które niedawno zostały nawrócone, a już przesyłają swe ubogie wkładki na rzecz Stowarzyszenia rozkrzewienia wiary. Więc chyba tylko przejęcie się niektórych, zbyt «roztropnych», zasadami, że mamy potrzeby w kraju, zamykają sakiewki naszych współobywateli jak na cele misyjne, tak również i na potrzeby krajowe. Natomiast zadowolenie potrzeb osobistych, rzeczywistych, czy urojonych, każdego obywatela obejmuje wymowny budżet.

Do przyczyn tak nikłej kwoty ofiar zaliczyć trzeba i to, że u nas duchowieństwo za mało, albo i wcale tem się nie zajmuje, a ludność, nawet inteligencja katolicka, całkowicie się sprawą misji nie interesuje. Pisma o nich milczą, a specjalnych pism, jak np. *Misji katolickich* Krakowskich nikt prawie z niej nie czyta. A warto byłoby.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego Pius X pap. odprawił Mszę św. w swej kaplicy prywatnej w obecności dworu i gwardyi pałacowej, szwajcarskiej i żandarmeryi papieskiej. — Pomiedzy uroczystymi nabożeństwami w roku przyszłym, jako jubileuszowym edyktu medyolańskiego, Komitet jubileuszowy przewiduje pontyfikalną Mszę papieską u św. Piotra, jako bazylice Konstantyna Wielkiego; Ojciec św. żywo się zajmuje sprawami jubileuszu 1600 letniego ogłoszenia edyktu medyolańskiego. — Ojciec św. ofiarował 2,000 franków ubogim rodzinom robotników, którzy pracowali przy dzwonicy św. Marka. — Ojciec św. otworzył galerję podziemną, prowadzącą do ogrodów Watykańskich. — W tym czasie przybywają liczne pielgrzymki do Rzymu, którym Ojciec św. udziela audyencji. — Prześladowa-

nia katolików ze strony sekciarzy w Valtellino, organizowane przez ministra oświaty i gorliwego masona-działacza Credaro, doszły do tego stopnia, że posłuszne na skinienia łoży władze policyjne i sądowe pozbawiają wolności, nakładają kary na mieszkańców bez żadnej winy, dlatego tylko, że ludność katolicka nie chce iść na pasku masoneryi; najwięcej ucierpiał wpływowy ks. Sala, którego, żeby sparaliżować jego działalność, wsadzono do więzienia na kilka miesięcy bez żadnej racyi. Katolicy jednak bronią się dzielnie: deputowany Tovini wniósł nawet interpelację w izbie; ale cóż to pomoże wobec wszechpotężnej sekty, najbrutalniejsze czyny której uważane są za fraszkę.— W Rzymie odbył się pierwszy zjazd katolików z prowincyi Latium, będący nowym dowodem rozwoju życia religijnego i społecznego w kraju. Głównym przedmiotem obrad była sprawa szkolna; wysłany został do ministra oświaty Credaro telegram z żądaniem przywrócenia szkole charakteru wyznaniowego; projektowane też jest założenie szeregu stowarzyszeń rodziców i związków młodzieży. Podobnyż telegram wysłali członkowie licznego zjazdu katolicko-narodowego we Florencyi.— W Besano w Lombardyi założono cały szereg domów ludowych, których liczba coraz więcej wzrasta, co niezmiernie złości masonów.— 20,000 młodzieży katolickiej odbyło kongres prowincjonalny w Padwie.— Salezyianie objęli opiekę nad wygnanymi z Turcyi włochami.

Hiszpania. Liczne organizacje katolickie powstały ostatnimi czasy w Katalonii, jak np. stowarz. dobrej prasy, organizowane przez panie z arystokracji hiszpańskiej, katol. stowarz. artystyczne i t. p. W Barcelonie Liga Pań katoliczek założyła kółka narodowe, w których obecnie odbywają się konferencje apologetyczne.— Katolicy w Madrycie z wielką uroczystością obchodzili dzień św. Izydora, patrona miasta. Canalejas, ulegając rozkazom masoneryi, dał odmowną odpowiedź na prośbę katolików uznania tego dnia za święto obowiązujące. Ta odpowiedź stała się przyczyną niebywałej demonstracji katolickiej; ludność pozamykała sklepy, pracownie i wzięła liczny udział w nabożeństwach.— *El Correo Espanol* w swej redakcyi urządziło oratoryum, w którym personal redakcyjny może słuchać codziennie mszy świętej.— W Hiszpanii organizują pielgrzymkę do Rzymu, której celem jest zaprotestowanie przeciwko zaborowi Rzymu.— Zmarł uczonej historyk katolicki Marceli

Menandez Pelayo. Śmierć jego w chwili, gdy sprawa wiary, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebuje dzielnych szermierzy, jest bolesną stratą dla społeczeństwa katolickiego. Pogrzeb odbył się przy bardzo licznym udziale publiczności. Pisma zamieściły obszernie artykuły; tylko prasa postępowcowa, niemogąc całkiem odmówić umarłemu zasług na polu naukowym, stara się je obniżyć albo zbagatelizować, dając tylko skromne wzmianki o śmierci uczonego.— Prasa masońska i rząd chce uspić czujność katolików co do propagandy protestantyzmu; wprawdzie urzędowe sprawozdanie wykazuje tylko dziesięć tysięcy protestantów w całej Hiszpanii, ale pomimo to mają oni z 50 zborów; opierając się na poparciu masoneryi i otrzymując ogromne zasiłki pieniężne z Niemiec i Anglii (pewien pastor otrzymuje 50000 marek z Niemiec na propagandę) prowadzą szeroką propagandę. Propaganda ta, jak piszą dzienniki, nie jest, ściśle mówiąc protestancką, gdyż pastory i działacze, sami najczęściej będąc ateuszami, prowadzą tylko akcyę antykatolicką, szerzą ateizm i niewiarę.

Portugalia. Wolnomularski rząd nowej republiki szybkimi krokami podąża ku swemu celowi odchrześcijania Portugalii. Ostatni z biskupów krajowych, były profesor uniwersytetu w Koimbrze ks. Edward Nunez został wygnany ze stolicy arcybiskupiej w Evorze, a rząd rzeczypospolitej zabronił mu przebywania w granicach archidiecezyi przez całe dwa lata.— W Rzymie rozeszły się pogłoski, że rząd obecny portugalski postanowił znieść ambasadę swą przy Watykanie; prawdopodobnie będzie też skasowana nuncjatura papieska w Lizbonie. Wprawdzie stosunków dyplomatycznych z Portugalią obecną Stol. Apost. prawie nie miała.

Francya. Francya katolicka uroczyście obchodziła w Orleanie 500-letnią rocznicę narodzin bł. Joanny d'Arc. — Przeróżne związki protestanckie usiłują szerzyć we Francyi swą propagandę; po całym niemal kraju rozszerzyły swą działalność. Masoński rząd Francyi popiera propagandę protestantów i dostarcza im środków materialnych. Francuzi jednak z natury nie czują pociągu do protestantyzmu: są albo katolikami z przekonania, albo też zgoła obojętnymi w wierze, i tylko obietnica korzyści materialnych popycha niektórych w szeregi protestanckie. — Całą burzę wywołano przeciwko biskupom w Sens i w Langres, którzy z okazji uroczystości Joanny d'Arc wywiesili sztandary

o barwach papieskich. Opinia surowo potępia postępowanie rządu. — Wyludnienie się Francji wzrasta; w roku 1911 liczba śmierci przewyższyła o 34,869 liczbę urodzin; propaganda malthuzyańska swoje zrobiła. — Zwyczajem wszystkich złodziei, likwidatorzy dóbr poklasztornych oskarżają zakony o ukrycie skarbów. Przeciwno tak bezczelnemu kłamstwu zaprotestował w senacie Le Prevost de Launay, gorąco potępiając kradzież dobra publicznego przez urzędników. — Napływ pielgrzymek do Lourdes jest olbrzymi; w d. 18, 19 i 21 maja były 3 cudowne uzdrowienia.

Belgia. Wybory w Belgii skończyły się dla katolików bardzo pomyślnie; katolicy nie tylko nie utracili, lecz jeszcze 10 miejsc pozyskali. — Wierna swym tradycjom masonerya, nie mogąc inaczej dyskredytować zakonnic, obsługujących szpitale, zaczęła głośno wołać, że zakonnice nie umieją pielęgnować chorych, gdyż nie otrzymały fachowego wykształcenia. Tymczasem sprawozdanie urzędowe wykazuje, że zgromadzenie szarytek w jednym mieście posiada 235 infirmarek dyplomowanych; od roku zaś 1908 samo jury w Mons wydało 136 dyplomów siostrom infirmarkom.

Węgry. W Koszycach, na Węgrzech, odbył się trzeci z kolei zjazd studentów-katolików. Najliczniej reprezentowane były: kollegium św. Emeryka w Budapeszcie, akademickie sodalicye maryjańskie i koszycki klub św. Małgorzaty. Odprawiono nabożeństwo w kościele Premonstratensów. Obrady otworzył Biskup Fischer-Calbrie. — Barbarzyński tłum, podburzony przez masoneryę, napadł na klasztor żeński w Budapeszcie i chciał wymordować zakonnice; policya wczas odparła napad. Napad ten był powtórzeniem rzezi zakonników w Barcelonie, zorganizowanem, jak tam, tak i tu przez masoneryę.

Bułgaria. W Warnie nawróciło się na katolicyzm wielu bułgarów, greków i ormian. — W Ruszczuku wzniesiono piękną katedrę pod wezwaniem św. Pawła od Krzyża, założyciela Pasyonistów, którzy zajmują się duszpasterstwem w Bułgarii.

Czarnogórze. J. E. ks. Dobricisz, nowy arcybiskup w Antivari, był przyjęty na uroczystym posłuchaniu przez króla Mikołaja, który ofiarował mu wielki krzyż orderowy Danily.

Niemcy. Gdyby coś podobnego zrobili katolicy, cały świat liberalny szatyby rozdzierał; ale ponieważ to się stało u protestantów, więc jest wszystko w porządku; a było tak; żeby odgrodzić

protestantów od wpływów katolickich w szpitalach, niebezpiecznie chorych przenoszą do innych domów, rozłączają nawet rodziny, żeby tylko osłonić protestantów od «niebezpieczeństwa katolickiego». — Antykatolicka prasa Niemiec, dzwoniąc na alarm wobec rzekomego tryumfu Jezuitów w Bawarii, milczy dyskretnie o istotnem niebezpieczeństwie, jakie grozi Niemcom ze strony teozofów neobuddyjskich. Założyli oni w Monachium «klasztor» ze świątynią, teatrem i szpitalem. Będzie to centrum propagandy na całe Niemcy, którą z łatwością popierać mogą znajdujące się w pobliżu środowiska teozoficzne Szwajcaryi, Austrii i Włoch. Te międzynarodowe ogniska teozofii stanowią prawdziwe niebezpieczeństwo dla porządku religijnego i społecznego nie tylko z powodu swych niemądrych i szkodliwych doktryn, lecz także z powodu wpływu, jaki wywiera tam masonerya. — J. E. ks. Korum, bp. Trewiru, otrzymał pozwolenie od rządu na urządzenie kursów pedagogicznych dla młodych księży swej diecezji. — Zmarł D-r Max Jansen, profesor monachijski, wydawca Rocznika historycznego stowarzyszenia *de Goerres*. — Przedstawiciele Volksvereineu pociągnęli do odpowiedzialności sądowej Thomas'a, redaktora *Simplificissimus'a* za dyfamację arcybiskupa monachijskiego. — Pastor protestancki Busch napisał w dzienniku protestanckim w Wiedniu artykuł, porównujący protestantyzm z katolicyzmem. W artykule tym wyraża się z takim uznaniem o katolicyzmie i praktykach jego, zwłaszcza Mszy św., Komunii św., spowiedzi, różańcu, etc., że trudno wprost uwierzyć, by autor był pastorem. — Konferencye o kwestyi socyalnej tego roku w Magnucyi miał ks. D-r Speiser, profesor fryburski. Tematem tych konferencyi były zarządzenia socyalne i polityczne Leona XIII i Piusa X; w końcu prelegent mówił o niebezpieczeństwach «Sillon» we Francji. Konferencye były uczęszczane bardzo licznie. — Księża w Euskirchen, idąc za wskazówkami Piusa X, zorganizowali u siebie konferencye tomistyczne, w celu pogłębienia swej wiedzy filozoficznej. Konferencye wygłasza O. Keller, dominikanin z Kolonii.

Anglia. Istnieje w Anglii organizacya młodzieży pod nazwą *Catholic Boys Brigade*, mająca na celu zabezpieczenie chłopców od deprawacyi moralnej na wstępie do wieku młodzieńczego, gdy chłopcy wychodzą z pod opieki swych przewodników i rozpraszają się po fabrykach, gdzie czekają ich liczne niebezpieczeństwa moralne, w których

wielu ginie. Dla ratunku więc tej młodzieży powstała organizacja «Catholic Boys Brigade». Mundur pociąga chłopców, a ćwiczenia wojskowe pomagają urobieniu ich charakteru. Każda parafia ma swą brygadę, z których kilka tworzy batalion. Obecnie na południu Anglii są dwa wielkie bataliony: w Westminsterze i w Sautwarku. Każda brygada co tydzień ma swą Mszę, a co miesiąc uroczystą Komunię. Co roku wszystkie brygady batalionu spędzają dwa tygodnie w polu, w namiotach. Są to wakacje młodzieży, na które środków dostarczają członkowie honorowi instytucji. — Arcybiskup westminsterski J. Em. kardynał Bourne był bardzo uprzejmie przyjmowany, jako gość, przez króla angielskiego Jerzego V w pałacu lushingkamskim.

Ameryka. Niektóre środowiska protestanckie w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza te, w których rządzi masonerya, coraz gwałtowniej prą świat protestancki do walki z katolicyzmem, chcąc wzniecić w kraju prześladowania religijne, jakie sojusz żydowsko-protestancko-masoński wzniecił już w Europie i Ameryce romańskiej. Między innymi założono pismo protestanckie p. t. *Niebezpieczeństwo*, mające na celu uzbroić protestantów przeciw «niebezpieczeństwu», jakie im ze strony katolików zagraża. — Z Bostonu donoszą, że uniwersytet miejscowy pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny we wrześniu rozpocznie kurs dziennikarstwa. Program obejmuje cztery lata nauki, po przejściu których słuchacze będą otrzymywali dyplomy. Kurs obejmuje ekonomię polityczną, socyologię, politykę, historię, literaturę, logikę, etykę; pozatem techniczną stronę dziennikarstwa i praktyki wydawniczej i redaktorskiej przy samym uniwersytecie. — Z okazji 500-letniego jubileuszu bł. Joanny d'Arc w New-Yorku otwarto listę składek na pomnik dziewicy Orleańskiej, który ma stanąć w tem mieście. — 22 września r. b. ma się odbyć drugi powszechny kongres dobroczynności katolickiej. — Pisma amerykańskie donoszą o wielu nowych nawróceniach na katolicyzm znakomitych osób w Ameryce, pomiędzy innymi Henryka Taft, bratowa prezydenta, Jerzy-Grzegorz Witleigh i Nathan-Alexander Morgan studenci seminarium anglikańskiego w Nashotach (Wisconsin), Karol-Daniel Meyer, znany minister kościoła anglikańskiego w Saint-Març de Waupaca; oraz przyjął święcenia kapłańskie b. minister episkopalny J.-M. Raker.

Afryka. Biskupi i misjonarze ostrzegają przed postępem islamu wśród ludów afrykańskich; niedawno obszernie o tem sprawozdanie dał J. E. Ks. Jalabert, wikaryusz apostolski Senegambii.

Australia. Parlament stanu Nowej Zelandii Północnej uchwalił wydawać zapomogi szkołom wyznaniowym religii, uznanych przez państwo. Katolicy, którzy posiadają tam bodaj najlepsze szkoły, mają zamiar otrzymać znaczne subsydyum dla swych szkół. — W Australii nawróciło się ostatnimi czasy trzech ministrów kościoła anglikańskiego: Gordon Tidy, rektor katedry anglikańskiej w Bathurst (Nowa Zelandya Północna), A. H. Murphy, rektor kościoła anglik. św. Barnaby w temże samem mieście i W. A. Geer młody minister anglikański, mieszkający od trzech lat w Woolahra dyec. Sydney.

Dycezya kujawsko-kaliska. Ruch pielgrzymów na Jasną Górę w tygodniu Świątecznym był bardzo znaczny, o wiele przewyższył liczbę pątników z roku ubiegłego w tymże samym czasie.

Archidycezya warszawska. Magistrat m. Warszawy pozostałość dochodów kasy pokładnego, w sumie rb. 9,975, przeznaczył na potrzeby kościołów rzymsko-katolickich w Warszawie.

Dycezya sejneńska. Zmarł Ks. M. Balunas prob. Płocki.

Dycezya żmudzka. W poniedziałek Ziel. Świąt. J. E. Ks. Biskup Cyrtowt udzielił święceń kapłańskich alumnom dycezyi żmudzkiej i wileńskiej. — *Zmiany w duchowieństwie:* ks. M. Przyjałkowski wik. z Rumszyszek przeniesiony na wik. do Abel. — W d. 21 maja zmarł powszechnie szanowany proboszcz kołtyniański (w pow. rosieńskim) ks. Aleksander Biereśniewicz w 73 roku życia; był 32 lata proboszczem w Kołtynianach. *Requiescat in pace!*

Z Wilna i dycezyi.

O statystykę parafialną. Komisarze cyrkulowi w Wilnie zwrócili się do księży proboszczów z żądaniem nadesłania natychmiastowego wiadomości statystycznych ze swej parafii; w odnośnym dokumencie władza policyjna domaga się szczegółowego wykazu, ilu jest parafian, ilu do jakiej narodowości należy, a mianowicie: ilu jest polaków, litwinów i białorusinów; w jakim języku są odprawiane nabożeństwa dodatkowe i głoszone kazania. Dziwna «troskliwość policyi miejscowej

o dobro katolików w Wilnie(?)» posuwa ją aż do ingerencji w sprawę czysto natury kościelnej. Księża proboszczowie, opierając się na rozporządzeniach władzy duchownej z lat ubiegłych, odmówili wyjaśnień. Dziwne zresztą wymagania; wszak ankieta narodowościowa do proboszczów nie należy, o ile nie chcą zasłużyć na miano agitatora politycznego.

Apostołowanie wśród pątników katolickich, idących do Kalwarii i Ostrej Bramy, zostało ujawnione w kilku miejscach. *Gazeta Codzienna* o jednym pisze tak: «W kaplicy św. Weroniki rozsiadły się, jak u siebie w domu, trzy podejrzane dziewczki, częstując pątników, zwiedzających stacye Męki Pańskiej, broszurami treści religijnej, drukowanemi po rosyjsku. W dodatku dawały Ewangelię św. Marka też w języku rosyjskim z dopiskiem: «Po błogosławieniu Swiatiejszaho Sinoda.» Ponieważ swem wyzywaniem postępowaniem i wygłaszanemi «naukami» oburzyły do żywego pątników, więc też niezwłocznie oddano je w ręce policji, by ta ostatnia ochroniła kaplice od nieproszonych «apostołek», zakłócających spokój i porządek nabożeństwa. Tłum pątników chciał gorliwe «apostołki» potraktować po swojemu, ale dzięki opiece miejscowego proboszcza ks. Br. Sarosieka — na ten raz skończyło się tylko na zaarrestowaniu podejrzanych osobistości. Przy sporządzaniu protokołu aresztowane podały swe nazwiska i adres zamieszkania. Jedna z nich jest niejaka Ekatieryna Wikientjewna Botjon, zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej № 2 m. 16, druga Olga Konstantinowna Gutin (ul. Raduńska dom Filipowicza) i trzecia Helena Sinkiewiczówna (ul. Ceglana, na Nowych Zabudowaniach d. własny).» Tyle *Gazeta Codzienna*. W okolicach zaś Ostrej Bramy jakieś indywidua obdzielały pątników katolików wydawnictwami «Wil. Świat.-Duch. bratstwa», poczajowskimi i witebskiej prawosławnej eparchii, podburzającemi przeciwko katolikom.

Święcenia. J. E. Ksiądz Biskup Cyrtowt dnia 14 maja br. w kościele seminaryjskim w Kownie udzielił święceń subdyakonatu następującym alumnom seminaryum wileńskiego: Mikołajowi Ikonowiczowi, Mieczysławowi Radziszewskiemu i Michałowi Sopoćce. — Święcenia dyakonatu otrzymali: Edmund Chlewiński, Jan Chodkowski, Władysław Drab, Józef Hermanowicz, Bolesław Krasodomski, Kazimierz Łobacz, Mieczysław Małynicz, Stanisław Marcinkowski, Aleksander Michajto,

Stanisław Mikulski, Stanisław Pietkiewicz, Franciszek Perko, Franciszek Ratyński, Waław Romanowski, Jarosław Rokicki, Konstanty Stepowicz i Antoni Udalski. — W d. 10 czerwca J. E. ks. Biskup Żmudzki przybędzie do Wilna dla udzielenia święceń kapłańskich IV kursowi seminaryum wileńskiego.

Święciany. Naczelnik powiatu święciańskiego doniósł gubernatorowi wileńskiemu o tem, że w kościele parafialnym w m. Święcianach z rozporządzenia dziekana miejscowego ks. kan. Pietranisa prowadzą naukę katechizmu włościanki: Elżbieta Kozłowska, Konstancya Garło i inne. Opierając się na wyjaśnieniu min. spr. wewn., że katechizacja tego rodzaju nie może być prowadzona bez pozwolenia rządu, gubernator kazał naczelnikowi pow. pociągnąć ks. dziekan Pietranisa do odpowiedzialności sądowej na mocy art. 1052 ustawy o karach (kontynuac. roku 1906.) Na żądanie J. E. ks. Administratora ks. dziekan wyjaśnił, że wykład katechizmu dzieciom prowadzi ks. dziekan sam przy pomocy wikaryuszy; przy nauce katechizmu bywają też i osoby starsze, które towarzyszą dzieciom do kościoła, a więc w liczbie tych osób mogły też być i owe dwie osoby, które dopuściły się karygodnego(?) czynu, rzekomo nauczając katechizmu. Osób tych ks. dziekan przedtem nawet nie znał; co więcej, tego dnia, kiedy miało być spełnione owe karygodne przestępstwo, pomienione osoby nawet prawdopodobnie nie były w kościele, gdyż wtedy na nauce były dzieci, mówiące po litewsku, a Kozłowska i Garło są polki. Cała sprawa została wszczęta na skutek donosów miejscowego ajenta policji (nadziratiela), który wogóle lubi spisywać protokoły nawet wtedy, gdy się coś robi za pozwoleniem władz policyjnych, jak np. 25 marca w dzień św. Marka spisał protokół, iż się stał karygodny czyn — procesyi katolickiej do krzyża, pomimo, że policya we właściwym czasie była o tem powiadomiona.

Dekanał merecki. *Butrymańce* miały kościółek mały drewniany, bardzo stary; przed 5 laty jeszcze za proboszcza ks. Józefa Deksnisa otrzymano pozwolenie na budowę nowego kościoła murowanego. Roboty rozpoczęto przed 3 laty, ale zdążono założyć tylko część fundamentu; z braku środków roboty przerwano i dopiero w 1911 r. je wznowiono. Obecnie się przygotowawia cegła i wapno. W *Jeznie* kościół mуро-

wany, ale potrzebuje rychłej restauracji: sklepienie wzdłuż całego kościoła mocno się zarysowało, mury grozi ruina; freski zupełnie zanikają. Proboszcz i parafianie myślą o gruntownej restauracji. W *Stokliszkach* kościół murowany w roku 1907 odrestaurowano. W *Birsztanach* była przedtem stara drewniana kapliczka. Zbudowano kościół murowany z cegły w stylu gotyckim; robotę ukończono w roku 1909. Największe zasługi około budowy położył obecny proboszcz ks. Korwelis-Korwel.

Dekanat trocki. *Kronie* miały niegdyś kościół murowany, który po 1863 roku zamieniono na cerkiew, a parafię skasowano. W latach 1907-8 w Kroniach powstała nowa parafia; zbudowano drewnianą, czasową kapliczkę i założono fundament pod mający się budować kościół murowany, lecz roboty przerwano wskutek braku środków materialnych. W *Żyźmorach* kościół drewniany stary. W roku 1910 zrobiono plany, otrzymano pozwolenie na budowę nowego murowanego kościoła. Obecnie przygotowują materiał do budowy. *Koszedary*, miasteczko dość duże, nie miało dawniej kościoła. Między rokiem 1906-8 utworzono parafię, zbudowano czasową kapliczkę; rozpoczęto budowę kościoła murowanego, ale niefortunnie, więc robotę przerwano. Obecnie się robią przygotowania do budowy kościoła z cegły. *Wysoki-Dwór*, niegdyś parafia z murowanym kościołem, po 1872 r. zamienionem na cerkiew. W roku 1907 otrzymano pozwolenie na utworzenie parafii; zbudowano więc czasową kapliczkę. Obecnie się przygotowuje materiał na budowę drewnianego kościoła. Największe zasługi przy utworzeniu nowej parafii i budowie kościoła położyli: pierwszy proboszcz wysokodworski ks. Józef Bielawski i właściciel majątku Wysoki-Dwór p. Bronisław Malewski, który hojną ofiarą i radą wielce się przyczynił do zbożnej sprawy.

Dekanat grodzieński. W *Wielkiej Brzostowicy* kościół w r. 1866 zabrano. Nabożeństwo czasem odbywało się w kapliczce cmentarnej drewnianej. Od jesieni 1908 roku buduje się nowy kościół murowany w stylu Wiślano-baltyckim; już jest pod dachem. Mają zamiar w r. obecnym ukończyć. Koszt daje hr. Józef Kossakowski, właściciel Wielkiej Brzostowicy.

Dekanat wołkowyski. W *Repli* niedawno rozpoczęto murowany w stylu gotyckim nowy kościół; obecnie już jest na ukończeniu. W *Szyd-*

łowcu stanął murowany gotyk; obiecywano sobie ukończyć w roku bieżącym. W *Jalówce* rozpoczęta budowa nowego kościoła, z braku środków, wcale się nie posuwa.

Zmarł ks. Franciszek Tamulewicz M. T., profesor seminarium wileńskiego. Ur. w r. 1884, kapłanem został w 1907 roku. *Requiescat in pace!*

Z piśmiennictwa.

Ks. Jan Kapica. Duszpasterstwo a ruch trzeźwości. Włocławek. Drukarnia dyecezalna. 1912 r., str. 65.

Broszurka bardzo na dobre; wobec wzmagającego się coraz więcej ruchu abstynenckiego, a i zwykłej pracy duszpasterskiej nad trzeźwością, daje ona każdemu kapłanowi bogaty materiał do kazań i pogadań przeciwko pijaństwu, oraz niezbędne wskazówki do owocnej pracy na tem polu. W końcu broszury autor podał literaturę antyalkoholową; są tam książki w języku polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim. Broszurkę można nabyć w księgarni T. Jankowskiej w Wilnie.

Ks. Jan Gnатовski. W sprawie procesu Macocha, przedruk z «Przeglądu katolickiego». Warszawa 1912 r. str. 40.

W powyższej broszurce zostały zebrane artykuły ks. J. G. o smutnej sprawie Macocha i jego towarzyszy. Trafne uwagi, spokojny ton, z jakim traktuje autor sprawę, stanowi wybitną cechę tej pracy.

Wyznania św. Augustyna, wydanie nowe, uzupełnione i poprzedzone wstępem przez *Ks. Śl. Milkowskiego.* Wilno 1912. Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego, str. 325.

Zeszyt majowy „**Ateneum Kapłańskiego**“ zawiera: *Ks. Dr. Fr. Gabryl, Andrzej Towiański, Al. Łętowski, Z dziejów Kościoła na Mińszczyźnie, E. Winkler, Myśli polityczne X. Piotra Skargi, II: Kościół i Państwo (dok.). Sprawy religijne zagraniczne, Ks. J. Szmigielski. Sprawy religijne polskie Dr. K. Łubecki. Witalis, wiekowie wydawnictwo naukowe; Ks. J. Kruszyński, Orientalia; Sz. i J. S., Kronika. Ruch społeczny. Ks. J. Kruszyński, Co to jest liberalny judaizm i jaki jest jego stosunek do religii chrześcijańskiej? Recenzje i Krytyki. Przegląd Czasopism.*

Wydawnictwo „Miesięcznika kościelnego.“ Miesięcznika Kościelnego pod redakcją ks. prof. Dr.

Hozakowskiego (Poznań Seminaryum Duchowne) ukazał się zeszyt 42. (na czerwiec) następującej treści: O Benedyktynach Lubińskich w Starym Gostyniu (Ks. dr. L. Sobkowski). — W stuletnią rocznicę śmierci ks. Kollątaja (Ks. dr. Szydelski). — Łączność wśród duchowieństwa (Ks. dr. Dutkiewicz). — Hasła socjalistyczne a podstawowe prawdy chrześcijańskie (Ks. E. Stateczny). — Czy ogólne mniemanie mylnie (Error communis co do uprawienia plebana lub jego delegata wystarcza, aby Kościół uzupełnił ich czynności jurysdykcyjne przy zawarciu małżeństwa? (Ks. Józef Zalewski). Z prawodawstwa kościelnego (Ks. H.). — Z sądownictwa państwowego (Mec. St. Zalewski, Bydgoszcz). — Sprawozdanie literackie przez ks. Tołoczko, ks. Śpikowskiego, ks. dr. Steuera, ks. dr. Jougana, ks. Adamskiego, E. Buchholza, ks. dr. Zegarlińskiego. — Wzmianki bibliograficzne przez ks. H. — Zestawienie nowości księgarskich. — Zawiadomienia. — Dział ogłoszeń.

Maurycy - Michał Paciorkiewicz, — „**Wolna myśl**“ i „**Wolna szkoła**“, str. 56, Poznań 1912. (Z cyklu «Głosy na czasie» № 31).

Ks. St. Krzeszkiewicz. **Działalność społeczna św. Franciszka z Asyżu**, str. 46, Poznań 1912 r.

Ks. Józef Klos, **Mowy Żałobne arcybiskupa Floryana Okszy Stablawskiego**, str. 530. Poznań 1912 r.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. Ks. P. F—cz. Trudna rada, Księżę Proboszczu; odpowiadać na wszelkie kłamstwa nie możemy, a nawet doprawdy niewarto. Przecież pisma takie, jak *Maryawita*, *Wiernik Wileński*, *Św. Duch*, *bratstwa*, luterskie piśmka w języku litewskim *Pasiuntinis* (Poseł) tem tylko się i trzymają, że na wspólną obrzucają Kościół katolicki błotem, powtarzając kłamliwe zarzuty, na które już po tysiąc razy odpowiedziano. Zresztą, czyż Ksiądz Prob. nie widzi, jak wszyscy wrogowie Kościoła w jednym są zgodni pomiędzy sobą — w napadach na Kościół, niech choć tem się pocieszą.

W. P. O. K—wski. W sprawie niezafatwionych formalności przy przejściu z prawosławia na katolicyzm dotychczas nie było żadnego wyjaśnienia, a tembardziej jakiejś ulgi. O ile wiemy, osoby zainteresowane postępują zwykle tak: piszą urzędowe oświadczenie (заявление) na imię gubernatora, w którym zaznaczają, że oddawna są ka-

tolikami, mimo to duchowieństwo katolickie nie chce im udzielać posług duchownych, jako takim, którzy przeszli na katolicyzm bez zachowania wymaganych przez rząd formalności; wobec tego proszą obecnie o zalegalizowanie ich przejścia. Prośba, ma się rozumieć, powinna być zaopatrzona znaczkami stemplowymi.

W. Ks. J. Buczyński w Gugużynie. O powtórnym ślubie wdowca, czy wdowy też trzeba zrobić adnotację w metryce chrzestnej; przy wydaniu metryki i tę adnotację się pisze. Jeżeli wiadomo, czy dany osobnik jest wdowcem, gdy o ślubie jego już adnotacja znajduje się w metryce, należy tę sprawę wyjaśnić, komunikując proboszczowi, który przysłał notatkę, z zawiadomieniem że już taka adnotacja jest. To właśnie i jest sposób wykrycia może bigamii.

W. Ks. St. Romanowski. 1. Na mocy dekretu Stolicy Apost. 22 sierpnia 1905 r., jak widać z jego treści, *Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najśłodszemu Sarcu Jezusowemu* ma być odczytany coram exposito SS-mo nie tylko w każdym kościele parafialnym, ale i w każdym, gdzie nabożeństwo uroczystsze w ten dzień się odprawia, gdzie concursus populi adest. 2. Dekret z r. 1897 zaleca publiczną nowennę do Ducha Św. w kościołach, a rozciąga ten sam odpust do prywatnych nowen i aktów poza kościołem odprawianych. 3. W ciągu bieżącego 1912-go roku wolno odmawiać brewiarz jak i kiedy komu dogodniej, czy według Psalterza nowego, czy też według porządku dawnego; to samo rozumieć należy i o Mszy św. Gdzie jednak kilku jest księży, do proboszcza należy przestrzeganie jednostajności. Wyjątek stanowi dzień 2-gi listopada kiedy wszyscy duchowni obowiązani są w tym nawet roku i brewiarz i Msze św. odprawiać według nowego rozporządzenia.

W. Ks. J. Ż—ski. Wybacz nam Sz. Ks. Proboszcz, żeśmy, nie podejrzewając o istnieniu porachunków osobistych, zamieścili ów artykuł z przykremi dla Niego aluzjami — stało się to pomimo naszej woli. Niestety, jest to już rzecz nie do naprawienia, wobec tego, że trzebaby bodaj całą sprawę, zbyt osobistej natury, wyciągnąć na jaw, a to nieprzyjemne.

Do tego numeru dołącza się **Ordo**.

Dentysta Nowiński.

Zęby sztuczne bez podniebienia. Wyjęcie zębów bez bólu.

Wilno, Prospekt Święto Jerski 46.

**DOM HANDLOWY
PIOTR GRUŻEWSKI**

Wilno, ul. Wielka № 45. — Telefon 1284.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu:

Wina Kościelne gwarantowanej czystości, Oliwę do lampek oryginalną włoską z m. Padua, Świece Kościelne różnej wielkości, Kadzidło królewskie i smołkę, oraz Wina zagr., ros. Koniaki, Likieri i towary Kolonialne.

Cenniki na żądanie.

KSIĘGARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO w WILNIE

poleca: BREWIARZE i PSAŁTERZE

zreformowane według ostatniej Bulli Papieskiej Divino afflatu z dnia 1 listopada 1911 r.

w rozmaitych oprawach.

Wysyłka uskutecznia się szybko i dokładnie, na żądanie za zaliczeniem pocztowem.

Firma egz.



od roku

1897

ZAKŁAD JUBILERSKO-GRAWERSKI

Fugalewicz

wykonywa pieczęcie kościelne ściśle według wskazanego wzoru
Srebrzenie i złocenie wszelkich aparatów kościelnych.

Ceny przystępne.

**ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
GALANTERYJNY I FUTERAŁÓW**

Edwarda Aleksandrowicza

Wilno, Tatarska № 11.

ma zaszczyt zawiadomić WW. XX., że obecnie zakład jest znacznie powiększony i zapatrzony w najniezbędniejsze narzędzia pracy. Pracownia podejmuje się wszelkich robót :- w zakresie introligatorstwa wchodzących. :- Czytelnie i biblioteki ludowe korzystają z pewnego rabatu. — Pozamiejscowym przesyłka do stacyi kolejowej — gratis.

PRACOWNIA ROBÓT KOŚCIELNYCH

pod firmą

M MISZKIEWICZ

istniejąca w Wilnie od r. 1892,
ul. Wielka 14 (w dziedzińcu).

Posiada gotowe aparaty, oraz przyjmuje obstalunki na:

Ornaty, kapy, baldachimy i wszelkie przybory kościelne, zarówno haftowane, szyte złotem, srebrem i jedwabiem. Chorągwie, sztandary kościelne i cechowe oraz wszelkiego rodzaju hafty artystyczne, stuły, pokrycia do ołtarzy, sukienki do cyboryum, Birety, Komże, Alby, Paski i t. d.

Roboty od najtańszych do najbardziej wykwintnych.

Ceny umiarkowane.

Wykonanie szybkie ściśle podług przepisów kościelnych i obstalunku. Pracownia przyjmuje również stare hafty do przeniesienia i aparaty nadniszczone do reperacyi.

Na miesiąc CZERWIEC

KSIĘGARNIA T. JANKOWSKIEJ

w Wilnie, Wielka 14. poleca

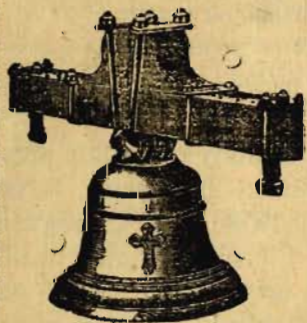
Brewiarzyk N. Serca Pana Jezusa. Godzinki na każdy dzień tygodnia i modlitwy podczas mszy św.	—,30	wego zawierające: Nowennę, Godzinki, Litanie, Modlitwy i Pieśni	—,15
O. Croiset J. O nabożeństwie do najśladzszego Serca Pana Naszego Jezusa Chrystusa w oprawie.	—,40	Nowy hold Najsw. Serca Jezusa	—,20
Desjardins T. Mały miesiąc Czerwiec. Wiązanka duchowna dla czeicieli N. S. J.	—,15	Prlezar. Nabożeństwo do Najsw. Serca Jezusowego w oprawie	—,50
Drobne kwiateczki ku czci Najsw. Serca Jezusowego na miesiąc czerwiec.	—,15	Lefebure A. ks. Miesiąc czerwiec składający się z trzech Nowenn i Trzydziestodniowego nabożeństwa	—,60
S. Franco. Miesiąc czerwiec poświęcony Sercu Pana Jezusa	—,35	Posłaniec Serca Jezusowego rocznik za r. 1911	—,25
Krótkie nabożeństwo czerwcowe	—,20	Najsw Serca Pana Naszego Jezusa Chrystusa czyli rozmyślania na Pierwszy Piątek każdego miesiąca	—,50
" do Najśladzszego Serca Jezusowego	—,04	X. R. K. Serce Jezusa ratuj nas	—,35
" rozmyślania ku czci Serca Jezusa	—,15	Skarzyński L. Ks. Pierwsze piątki miesiąca	—,40
Litania do Najśladzszego Serca Jezusowego z dodaniem Złotej Koronki i modlitw	—,03	Smolikowski. Miesiąc Najśladzszego Serca Jezusowego w oprawie	1,85
Nabożeństwo do Najśladzszego Serca Jezusowego		Stagraczyński J. Ks. Nabożeństwo do Najśladzszego Serca Jezusowego	—,15
		Artystyczny obraz Serca Jezusowego	2,50

Dział piśmienny poleca: Wielki wybór kart pocztowych, Buwardy, portfele, porimonetki i pugilaresy. — Albumy do pocztówek, fotografii, wierszy i rysunku. — Najwykwintniejszą galanterię biurkową. — Najmodniejsze gatunki papieru, serwetek etc — Materiały do robót freblowskich, oraz tablice do nauki poglądowej.

Laskawe zlecenia załatwiane są pocztą odwrotną.

NAGRODZONA

MEDALAMI



FABRYKA ==
== DZWONÓW

S. CZERNIEWICZ

dawniej A. Zwoliński i S. Czerniewicz w Pu-
stelniku pod Warszawą, poczta Marki.

ODLEWA DZWONY HARMONIJNIE
DOSTROJONE.

Przelewanie dzwonów i nabywanie starych.

Zamówienia przyjmuje i udziela wskazówek

C. Osinski, w Wilnie, ul. Zarzecze
№ 18, m. 4.

Tamże obejrzeć można dzwon okazowy.

„GLORIA“

Fabryka świec woskowych
kościelnych

w Wilnie, zaułek Zamkowy № 8

Poleca W-mu Duchowieństwu świeco
z pszczelnego wosku, Paschały, Tryan-
guły, Kadzidło kościelne, oraz świeco
stearynowe po cenie umiarkowanej.
Katalogi wysyła się na żądanie bez-
płatnie.

A. RYDLEWSKI

ZEGARMISTRZ

WILNO, ul. Wileńska, róg Gubernatorskiej

Największy wybór zegarków złotych, srebrnych i
stalowych od skromnych do bardzo kosztownych.

Pracownia pod osobistym kie-
runkiem właściciela specjalisty.